

# Wartość komemoratywna i emocjonalna „przedmiotów kunstkamerowych” Radziwiłłów birżańskich w XVII wieku

Author: Urszula Augustyniak

PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496

DOI: <https://doi.org/10.23858/KHKM73.2025.2.002>

<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/283353>

Jak cytować:

*Augustyniak, U. (2025). Wartość komemoratywna i emocjonalna „przedmiotów kunstkamerowych” Radziwiłłów birżańskich w XVII wieku. Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 73(2), 181–195. <https://doi.org/10.23858/KHKM73.2025.2.002>*

*Pamięci Jacka Kriegseisena*

*Urszula Augustyniak\**

Wartość komemoratywna i emocjonalna „przedmiotów  
kunstkamerowych” Radziwiłłów birżańskich w XVII wieku

The commemorative and emotional value of the Biržai Radziwiłłs' kunstkammer  
objects in the seventeenth century


**Abstrakt:** Głównym celem tego artykułu jest odtworzenie motywacji, które stały za tym, że pewne kategorie przedmiotów trafiały do skarbców radziwiłłowskich i były przechowywane przez kilka pokoleń. Przyjęto założenie, że wynikało to nie tylko ze względu na ich wartość materialną, lecz z potrzeby upamiętnienia związanych z Radziwiłłami osób i wydarzeń oraz wartości emocjonalnej niektórych „donatywów” dla ofiarodawców i obdarowywanych. Podstawą źródłową analizy były rejestry ruchomości skarbców radziwiłłowskich z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (Archiwum Warszawskiego Radziwiłłów), a w szczególności kunstkamery lubeckiej, w czasach Krzysztofa II Radziwiłła, jego syna Janusza, bratanka Bogusława oraz Ludwiki Karoliny, córki Bogusława.

**Słowa kluczowe:** Radziwiłłowie, upamiętnienie, emocje, skarbcze, kunstkamera

**Abstract:** The main aim of this article is to reconstruct the motivations for which certain categories of objects entered the Radziwiłł treasure chambers and were preserved for several generations. The assumption adopted is that this was due not only to their material value, but also to the need to commemorate the persons and events associated with them, as well as to the emotional value of certain 'donatives' for both donors and recipients. The source basis of the analysis consists of the registers of movable property from the Radziwiłł treasuries, preserved in the Central Archives of Historical Records in Warsaw (the Warsaw Radziwiłł Archive), and in particular the Lubecz Kunstkammer during the times of Krzysztof II Radziwiłł, his son Janusz, his nephew Bogusław, and Bogusław's daughter, Ludwika Karolina.

**Key words:** Radziwiłł's, commemoration, emotions, treasure chambers, Kunstkammer

---

\* prof. dr hab. Urszula Augustyniak, Instytut Historyczny UW, emeryta  
u. augustyniak@onet.eu;  <https://orcid.org/0000-0003-3527-3159>

Dokumenty pisane były szczególnie cenne dla podtrzymywania pamięci o przodkach wśród szlachty i magnaterii. W zbiorach po ostatnim męskim potomku ewangelickiej linii Radziwiłłów, koniuszym litewskim Bogusławie<sup>1</sup>, zachowały się „księgi” Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”, stare przywileje oraz dokumenty dotyczące działalności Bogusława i jego stryja, Krzysztofa II<sup>2</sup>. W rejestrze biblioteki odziedziczonej przez jego córkę, Ludwikę Karolinę Radziwiłłównę, odnotowano diariusze książąt Bogusława, Krzysztofa II i Janusza, kasztelana wileńskiego<sup>3</sup>, a także należące do księcia Krzysztofa „listy pisane w czasie nieprzyjaźni z dworem”<sup>4</sup>. Te źródła pozwalały zachować pamięć o dokonaniach przodków i wydarzeniach z ich czasów.

Równie istotne znaczenie dla upamiętnienia tradycji rodowej miały jednak przedmioty zgromadzone w magnackich skarbcach i kunstkamerach. W przypadku Radziwiłłów birżańskich różnica między skarbcami a kunstkamerą pozostaje niejasna, ponieważ przedmioty w nich gromadzone były w ciągłym ruchu. Wydaje się, że istniała tylko jedna stała kunstkamera<sup>5</sup>, w Lubczu — właśc. Lubeczu lub Lubczy (Lubiaczy, ukr. Любеч) — mieście na Ukrainie, nad rzeką Dniepr, zainicjowana (jak wynika z inwentarza z 1633 r.)<sup>6</sup> przez Krzysztofa II Radziwiłła, a w literaturze przypisywana jego synowi Januszowi. W pozostałych miejscowościach rezydencjonalnych (Kojdanowie<sup>7</sup> i Starej Wsi<sup>8</sup>) także przechowywano „rzeczy kunstkamerowe” wydzielone w rejestrach, ale nic nie wiadomo o ich eksponowaniu w specjalnych pomieszczeniach.

Przedmiotem analizy przeprowadzonej w trakcie przygotowywania niniejszego tekstu było szesnaście inwentarzy z lat 1619–1683 — częściowo uporządkowanych w *Kopiaruszu rejestrów* z czasów kasztelana wileńskiego Janusza i Krzysztofa II Radziwiłłów<sup>9</sup> — rzeczy pozostałych po zmarłych Radziwiłłach (począwszy od Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”<sup>10</sup>) spisanych *in situ*, rzeczy czasowo składanych do skarbców<sup>11</sup> i wypożyczanych (głównie szat i broni przed wojennymi<sup>12</sup>) lub zaginionych<sup>13</sup>. Najważniejsze z nich są oczywiście rejestry kunstkamery, zawierające z założenia informacje o przedmiotach przeznaczonych do ekspozycji, a nie użytkowania. Przeszukaliśmy je pod kątem powtarzalności przedmiotów w kolejnych inwentarzach, poczynając od rzeczy pozostałych po kasztelanie wileńskim Januszu Radziwiłł<sup>14</sup>

<sup>1</sup> Wasilewski T. 1987a, s. 161–172.

<sup>2</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 3; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 26, 32; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 79/2, s. 17; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 26.

<sup>3</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 96; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 86; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 63, s. 84.

<sup>4</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 26.

<sup>5</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 11.

<sup>6</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45.

<sup>7</sup> AGAD, AR, XXVI, sygn. 50, s. 58.

<sup>8</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 37, s. 31; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 115.

<sup>9</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 79.

<sup>10</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 8.

<sup>11</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 21.

<sup>12</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 20; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 40.

<sup>13</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 105.

<sup>14</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 63; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64.

i wojewodzie wileńskim Krzysztofie II Radziwille, które przechowywano w skarbcach księcia Bogusława, koniuszego litewskiego, gubernatora Prus<sup>15</sup>, a później Ludwika Karoliny Radziwiłłówny<sup>16</sup>, przyszej księżnej neuburskiej.

Zawartość skarbców i kunstkamer magnackich w Rzeczypospolitej nie doczekała się dotąd poważnych badań polskich historyków sztuki, którzy interesowali się jedynie wartością artystyczną i znaczeniem propagandowym wymienianych w nich artefaktów, przede wszystkim obrazów<sup>17</sup>. Tymczasem, jak zauważył Andrzej Rottermund, ten ostatni aspekt tworzenia kolekcji obrazów i „kunstkamer” nie był w Polsce najważniejszy: „Choć kolekcjonerstwo monarsze nie utraciło u nas nigdy symbolicznego znaczenia, jako atrybut władzy zwierzchniej, to w wypadku warstwy szlacheckiej w Polsce od XVI do końca XVIII wieku dominowały inne formy budowania prestiżu, mające swe uzasadnienie w ideologii sarmatyzmu [...] tworzenie kolekcji dzieł sztuki nie było uznawane za najlepszą inwestycję finansową”<sup>18</sup>. Jego zdaniem, w inwentarzach (rejestrach) skarbców magnackich i szlacheckich odnotowywano przede wszystkim przedmioty „kosztowne” wykonane z cennych kruszców i materii; ich wartość artystyczna była dla spisujących inwentarze urzędników (i zapewne właścicieli) drugorzędna. Hipotezy tej nie można zweryfikować na podstawie inwentarzy radziwiłłowskich, w których osobliwości, kurioza i naturalia są przemieszane z klejnotami i przedmiotami o wartości artystycznej. Ich rejestry sporządzano w momentach zmiany właścicieli lub lokalizacji. W czasie ewakuacji archiwum i kunstkamery z Lubcza po śmierci Janusza Radziwiłła „zdrajcy” część zbiorów przeniesiono do Ślucka<sup>19</sup>, a następnie do Elbląga i Królewca. Szczególnych trudności interpretacyjnych przysparzają rejestry z okresu przenosin kolekcji odziedziczonej przez Ludwikę Karolinę po ojcu do Królewca, ponieważ pakowano je do przewozu (jak się wydaje) bez określonego planu czy chęci zachowania struktury ekspozycji. Dlatego układ przypisany im przez Baranowskiego jest, naszym zdaniem, sztuczny.

Cechą łączącą przedmioty gromadzone w skarbcach i kunstkamerze Radziwiłłów jest ich „kosztowność” (z niemieckiego „konstbar”) rozpatrywana w szerokim spektrum znaczeń. „Rzeczy kunstkamerowe” mogły być „kosztowne” — czyli ważne, rozpoznawalne, zasługujące na szacunek i cenne dla właścicieli bez względu na swą wartość materialną; doskonałe — ze względu na wysoką jakość wykonania; drogie — ze względu na ekskluzywny charakter; „kuriozalne” — wyjątkowe i niezwykle, zwracające na siebie uwagę. Dla rozwinięcia głównego wątku naszych dociekań, czyli oceny wartości komemoratywnej i emocjonalnej „przedmiotów kunstkamerowych” najistotniejsze jest pierwsze znaczenie, „kosztowność”. Z punktu widzenia ekonomii emocjonalnej (*affective/emotional economies*, ekonomia wrażliwości)<sup>20</sup> przedmioty, które przechowywano z pokolenia na pokolenie ze względów nie zawsze czytelnych dla badacza są ważniejsze niż te, które wyróżniały się wartością materialną. Należy zatem już na wstępie podkreślić, że w dalszym ciągu interesować nas będą przede wszystkim rzeczy niekosztowne w sensie materialnym i artystycznym, których zachowanie można hipotetycznie wyjaśnić związanymi z nimi emocjami lub/i chęcią upamiętnienia osoby lub wydarzenia z powodów osobistych, niedających się wyjaśnić racjonalnie na podstawie lakonicznych zapisów inwentarzowych. Oczywiście obu tych sfer nie można oddzielić. Sztandarowym przykładem może być

<sup>15</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 79/2.

<sup>16</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 101; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102.

<sup>17</sup> Sulerzyńska T. 1961a; Baranowski J. 1990. Ten ostatni popełnił poważne błędy w datowaniu — rejestr pochodzi nie z 1641 r., a z 1647 r., kiedy właścicielem Lubcza był Janusz Radziwiłł starosta żmudzki i hetman polny litewski, a nie Aleksander Ludwik — zob. Wasilewski T. 1987b. Za Baranowskim błędy te powtórzył Rottermund A. 2011, s. 41.

<sup>18</sup> Rottermund A. 2011, s. 38–39.

<sup>19</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78.

<sup>20</sup> Stoch M. 2016.

„cała oprawa z trumny XJM srebrna”<sup>21</sup>, przechowywana w celu dokonania pogrzebu Janusza Radziwiłła „zdrajcy”, do którego ostatecznie doszło dopiero w 20 lat po jego śmierci w Tykocinie w 1655 r.<sup>22</sup>

Najbardziej kompletną i wielowątkową analizę kunstkamery (a właściwie gabinetu osobliwości — Raritätenkammer) Radziwiłłów w Lubczu przeprowadziła litewska badaczka Aistė Paliusytė-Lugovojienė, która scharakteryzowała zarówno jej oryginalność, jak i jej podobieństwa do zachodnioeuropejskich wzorców, uwzględniając kontekst patronatu artystycznego magnata<sup>23</sup>. Natomiast metoda zastosowana przez innych autorów, którzy zajmowali się radziwiłłowskimi kolekcjami sprowadza się do opisu artefaktów subiektywnie wybranych z tysięcy innych, bez wyjaśnienia kryteriów doboru i wyciągania wniosków co do przyczyn, dla których znalazły się w kolekcjach. Całkowicie pominięto fakt, że znaczną część zbiorów stanowiły przedmioty przechowywane jako pamiątki po sławnych przodkach — faktyczne lub zmitologizowane w celu upamiętnienia ich roli w dziejach rodu. Poprzez analizę inwentarzy kunstkamery lubeckiej można pokazać, w jaki sposób wykorzystywano w tym celu przedmioty autentyczne lub za autentyczne uznawane, następnie przedmioty o sfalszowanej proveniencji, wreszcie artefakty stworzone specjalnie w celu upamiętnienia wybitnych postaci z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Proces ewolucji upamiętniania ilustrują dzieje rzeczy związanych z postacią królowej Barbary Radziwiłłówny. W inwentarzu kunstkamery z 1647 r. figurują warcabnica i szkatuła, które miały stanowić jej własność — czego nie można ani potwierdzić, ani podważyć<sup>24</sup>. W inwentarzu przedmiotów wywiezionych przez Bogusława Radziwiłła ze skarbców w rezydencjach radziwiłłowskich (Lubczu, Starej Wsi, Ślucku) ani tych, ani innych pamiątek po Barbarze lub przedmiotów z nią związanych nie odnotowano. Pojawiają się natomiast w jego inwentarzach z lat 1656<sup>25</sup> i 1657<sup>26</sup> oraz Ludwika Karoliny sporządzonych w Królewcu w latach 1671 i 1680, w postaci marmurowej figury królowej — uszkodzonej<sup>27</sup> i „całkowitej” (najwyraźniej naprawionej)<sup>28</sup> oraz jej portretów przechowanych wśród obrazów zwiniętych w wałkach: trzech w 1671 r.<sup>29</sup> i jednego w 1680 r.<sup>30</sup> Mowa oczywiście o portretach imaginacyjnych.

W kategoriach czysto propagandowych należy także traktować stworzenie swoistej relikwii, mającej dokumentować bliskie stosunki Krzysztofa II Radziwiłła z królem Zygmuntem III Wazą, w postaci chusty „w worku aksaminnym czerwonym, którą Króla Zygmunta Księżę JM Krzysztof uciarał krew, kiedy Piekarski uderzył”<sup>31</sup>. Informacja ta jest fałszywa. Z królem było wówczas tylko kilka osób: jego syn, późniejszy król Władysław IV, biskup przemyski Jan Wężyk, arcybiskup lwowski Andrzej Próchnicki, marszałek nadworny Łukasz Opaliński i kilku dworzan biskupa krakowskiego — Jan Kaliński, Dobrogost Rogulski i pan Łącki. Nie było wśród nich Radziwiłła<sup>32</sup>, którego umieszczono w rejestrze dla zaznaczenia jego (rzekomej) obecności we wszystkich znaczących wydarzeniach politycznych w czasach Zygmunta III.

<sup>21</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 3, 19.

<sup>22</sup> Kriegseisen W. 2024.

<sup>23</sup> Paliusytė A. 1995.

<sup>24</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 4.

<sup>25</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 56.

<sup>26</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 79/2, s. 14: „Szuflada w niej obrazów włoskich w ramach dziesięć, jeden królowej Barbary”.

<sup>27</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 10.

<sup>28</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 92; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 70; Jankowski R. 2008, s. 219.

<sup>29</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 128, 130.

<sup>30</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 114.

<sup>31</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 84; Widacka H. 2005.

<sup>32</sup> Widacka H. 2005.

Skrwawiona chustka jest najprawdopodobniej falsyfikatem, nawiązującym do symboliki religijnej związanej z męką Chrystusa — a tu figury pobożnego władcy-namiestnika Boga na ziemi, jak przedstawiano Wazę w propagandzie regalistycznej<sup>33</sup>.

Przytoczone przykłady pokazują metody włączania tradycji rodowej Radziwiłłów do „historii alternatywnej” Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasach Bogusława Radziwiłła i Ludwika Karoliny. Korespondują z jednoczesnym odnotowaniem w inwentarzach pamiątek po dawnych władcach litewskich: „szklaneczki księcia Witolda”<sup>34</sup> i portretu tegoż<sup>35</sup> oraz „króla” Świdrygiełły vel Skirgiełły<sup>36</sup>. Pojawienie się w zbiorach kunstkamery lubeckiej artefaktów związanych z historią państwa litewskiego świadczy o patriotyzmie jej właścicieli, potwierdzonym także obecnością w bibliotece księcia koniuszego kancelarii litewskiego<sup>37</sup> — jedynej książki w tym języku odnotowanej w inwentarzach na przestrzeni pięćdziesięciu lat. Jednak w bibliotekach ostatnich Radziwiłłów znajdujemy także dzieła Jana Kochanowskiego: *Psalterz*<sup>38</sup> oprawny w czerwony aksamit (analogicznie jak „Roczniki” Tacyta) i „Satyryka” (zapewne fraszki) oraz „dzienniczek polski”<sup>39</sup>. Wynikałoby z tego, że książęta na Birżach i Dubinkach na równi uczestniczyli w kulturze litewskiej i polskiej, wbrew zarzucanemu im „scudzoziemczeniu”. Można zatem stwierdzić, że patronat intelektualny i kultura dworu birżańskiego stanowią przypadek typowy dla synkretycznej kultury wieloetnicznej, wielowyznaniowej i wielokulturowej Rzeczypospolitej, a nie do tzw. „kultury staropolskiej”<sup>40</sup>.

Grupę przedmiotów niewątpliwie autentycznych, zaliczonych przez Jerzego Baranowskiego do działu „trofealnego”, stanowiły zdobyczne chorągwie, odnotowane w rejestrze kunstkamery lubeckiej z czasów wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Janusza Radziwiłła. Jako widomy dowód związków jego rodu z wojskową historią Litwy wzmiankowane są: „Chorągiew stara, wielka poszarpana światłobłękitna, na niej osoba św. Kazimierza [...] z mieczem przez głowę przebitym, malowana Roku 1562”; „chorągiew druga krzyżacka w polu ceglasytą kitajczana, na niej krucyfiks z obu stron błękitny, z listwą błękitną z napisem INRI”; „Chorągiew kozacka kitajczana żółta z dwoma proporcami i krzyżem białym długim przez poyszrodek”. W szufladzie zielonej: „Chorągiew albo Cornet atlasowy, z jednej strony biały, z drugiej karmazynowy, na nim ręka z mieczem wyniosłym”<sup>41</sup>. Jak wynika z tego wykazu, długotrwała pamięć historyczna Radziwiłłów birżańskich sięgała XV w., zaś pamięć świeża — wojen inflanckich za Zygmunta Augusta, począwszy od 1562 r.

Najgłębsza i najtrwalsza była pamięć związana z bronią, z którą łączyły się (jak się wydaje) także najbardziej autentyczne emocje wynikające ze ścisłego związku tradycji rodowej i przekazu dla późniejszych pokoleń na temat pozycji Radziwiłłów w polityce europejskiej i w dziejach Rzeczypospolitej. Znaczną część odnotowanych w rejestrach kolekcji broni stanowiły dary (określane w źródłach jako „donatywy”) od władców, prominentów, przyjaciół politycznych i zaufanych sług, pamiątki po krewnych i słynnych osobistościach<sup>42</sup>. Na pierwszym miejscu stawiano broń białą, a dalej inne części uzbrojenia, przy czym „przyzwoity” podarunek tego rodzaju kończył się, jak się wydaje, na kordzie.

<sup>33</sup> Kryski Sz. 1918, s. 51–56.

<sup>34</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 5.

<sup>35</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 130.

<sup>36</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 114.

<sup>37</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 9.

<sup>38</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 24.

<sup>39</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 122.

<sup>40</sup> Szerzej na ten temat zob. Augustyniak U. 2022.

<sup>41</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 16–17.

<sup>42</sup> M.in. po carach Iwanie IV i i Borysie Godunowie; zob. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 12–13, 17; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 21; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 3, 14.

W rejestrach kunstkamery lubeckiej szczególne miejsce zajmują szable królów polskich<sup>43</sup> stanowiące rzeczywiste lub domniemane pamiątki po przodkach i krewnych<sup>44</sup>. Ich opisom towarzyszyły zawsze informacje, które zwiększały ich wartość komemoratywną. Najlepszym tego przykładem jest zarys okoliczności pozyskania przez Radziwiłłów jednej z trzech szabli przypisanych Stefanowi Batoremu, która utonęła w jeziorze pod Grodnem. Wydobyta przez Stefana Bielawskiego, niewodniczego grodzieńskiego, z czasem trafiła prawdopodobnie do chorążego słonimskiego Andrzeja Przeclawskiego, sługi Krzysztofa Radziwiłła, który sprezentował ją swemu patronowi<sup>45</sup>. Przytoczona tu legenda, opisująca drogę do kunstkamery radziwiłłowskiej szabli przechowywanej przez dwa pokolenia przez inną rodzinę szlachecką wpisuje się w kulturę pamięci środowiska wojskowego, w którym Stefan Batory otoczony był kultem jako wojownik i przeciwstawiany swemu następcy, Zygmuntowi III. W innych opisach inwentarzowych interesujące jest podkreślanie wartości okazów broni, która była w bezpośrednim kontakcie z ciałem zmarłego właściciela, noszonej przezeń „przy boku”, a niekiedy leżącej na jego trumnie<sup>46</sup>.

Kolekcja broni białej spisana w rejestrze z 1633 r. zawierała dziewięć szabli związanych z upamiętnieniem tradycji, osiem „donatywów” wynikających z przyjaźni i związków klientalnych oraz piętnaście okazów zakupionych i wyoranych z ziemi przypadkowo lub w trakcie celowego rozkopywania kurhanów i pól bitewnych<sup>47</sup>. Przewaga liczebna tej ostatniej kategorii wydaje się świadczyć o kolekcjonerskich zamiłowaniach Krzysztofa II i jego syna. Pośrednim dowodem świadomego prowadzenia przez Radziwiłłów takich wykopalisk jest własnoręcznie sporządzony przez któregoś z nich inwentarzyk broni<sup>48</sup>, której niektóre egzemplarze datowano na czasy rzymskie i krzyżackie<sup>49</sup>.

W inwentarzach z czasów Bogusława i Ludwiki Karoliny przedmioty pozyskane w ten sposób już nie są wzmiankowane. Wydaje się zatem, że szesnastowieczna tradycja kolekcjonowania przedmiotów wyorywanych przez chłopów na polach dawnych bitew, poświadczona przez kronikarzy<sup>50</sup> i kontynuowana w pierwszej połowie XVII w., zanikła w drugiej połowie stulecia, kiedy w rejestrach radziwiłłowskich pojawiają się naturalia — muszle i kamienie<sup>51</sup>. Nie znamy niestety pochodzenia owych kamieni, choć wiadomo, że niektórzy kolekcjonerzy włoscy zbierali je z określonego terytorium<sup>52</sup>. Warto zauważyć, że zainteresowanie naturaliami (zwłaszcza muszlami) możemy odnotować w rejestrach skarbców radziwiłłowskich równocześnie z analogiczną zmianą zainteresowań w kręgach kolekcjonerów zachodnioeuropejskich. Według Pomiana modę na kolekcjonowanie „naturaliów” zapoczątkowali w drugiej połowie XVII w. medycy i aptekarze<sup>53</sup>, a wśród arystokracji rozpowszechniła się dopiero w latach

<sup>43</sup> Szable przypisane Stefanowi Batoremu; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 1, 18, 20. Analogicznie: AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 4: „szabla króla [Jana] Kazimierza złotem nabijana”.

<sup>44</sup> M.in. szable Mikołaja „Czarnego”, Mikołaja Krzysztofa „Sierotki” (którą miał podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej), Krzysztofa „Pioruna” i Krzysztofa II Radziwiłłów oraz szpady książąt Olekiewiczów; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 11, 13; 18, 20; AGAD, AR dz. XXVI, sygn. 50, s. 21; AGAD, AR, dz. XXVI, 76/2, s. 4, 11.

<sup>45</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 11.

<sup>46</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 13.

<sup>47</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 10–11.

<sup>48</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 8.

<sup>49</sup> AGAD, AR, dz. XXVI sygn. 45, s. 17.

<sup>50</sup> Strykowski M. 1846, s. 319.

<sup>51</sup> Np. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 13; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 3; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 91–92: różne drobiazgi, m.in. muszle, ślimaki i głowa uszkodzona na kształt zajęcej; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 93.

<sup>52</sup> Na temat kolekcji kamieni z Ziemi Świętej należącej do Lodovica Moscardy zob. Pomian K. 1987, s. 97–99.

<sup>53</sup> Pomian K. 1987, s. 127–134.

dwudziestych XVIII w.<sup>54</sup> Jeśli twierdzenie to jest prawdziwe, Radziwiłłowie birzańscy jako kolekcjonerzy uczestniczyli na bieżąco w tych zmianach mody i przemianach kulturowych.

Analiza inwentarzy „rzeczy kunstkamerowych” otwiera także nowe możliwości w badaniach nad klientelą i stronnictwem politycznym ich właścicieli. Wskazane przez nas w przypisach wykazy donatywów mogą okazać się pomocne w identyfikacji radziwiłłowskich „przyjaciół politycznych” średniego szczebla i klientów wojskowych, nie zawsze uchwytanych w korespondencji<sup>55</sup>. Co więcej — adnotacje towarzyszące darom wskazują na duży poziom emocji i autentycznej popularności przedstawicieli tego rodu, pełniących od XVI w. urząd hetmański w Wielkim Księstwie. Dotyczy to przede wszystkim Krzysztofa, któremu podkomendni publicznie oświadczały miłość<sup>56</sup>. Nawet biorąc poprawkę na barokową emfazę, takie wyznania wydają się szczere i wyjaśniają (niekoniecznie interesowną) chęć sprawienia przyjemności dowódcy, którego zainteresowania bronią białą były prawdopodobnie szeroko znane.

Dopiero na ostatnim miejscu wśród przedmiotów odnotowanych w rejestrach skarbów magnackich i szlacheckich sytuują się „obrazy i konterfekty”, występujące w różnych formach: malowane na deskach i płótnie, haftowane, wystrzygane z papieru, formowane z wosku. Według Rottermunda, „świadczą to o czysto utylitarnej, a nie estetycznej ich funkcji”<sup>57</sup>. W pełni zgadzamy się z tą opinią z zastrzeżeniem, że dotyczy to obrazów olejnych. Znaczenie konterfektów zależało od materiału, z którego były wykonane, ich treści oraz usytuowania we wnętrzach, wskazującego na bliski kontakt właścicieli przedmiotów z wybranymi obiektami, umieszczonymi celowo w najbliższym otoczeniu, czyli w prywatnych apartamentach — w sypialni, gabinecie.

Obrazy olejne na deskach i płótnie były stałym elementem wystroju rezydencji radziwiłłowskich, przy czym te które uznawano za godne wyeksponowania i chciano zaprezentować gościom umieszczano zwykle na ścianach izby stołowej<sup>58</sup>. Zabierano je także ze sobą, zmieniając miejsce pobytu. I tak np. w 1636 r. Krzysztof II Radziwiłł zabrał ze swego dworu wileńskiego dwa obrazy wielkie z altany, dwa z pokojów w wielkiej kamienicy, konterfekt ojca księżnej kasztelanowej wileńskiej, margrafa Jana Jerzego, trzy portrety króla angielskiego (Jakuba I)<sup>59</sup>. Kryteria doboru tych obrazów są nieczytelne, a motywy hetmana nieodgadnione — poza hipotezą, że kierował nim sentyment (afekt) do określonych artefaktów. Trzeba jednak pamiętać, że „afekt jako pojęcie funkcjonuje z semantycznymi obciążeniami, nie jest tożsamy z pojęciem emocji”<sup>60</sup>, a Radziwiłłom mogły kierować inne względy, np. chęć wykorzystania portretów w reprezentacyjnych wnętrzach innych rezydencji, słuckiej lub birżańskiej.

Radziwiłłowie birzańscy posiadali w swych kolekcjach dzieła słynnych malarzy europejskich, m.in. Łukasza Cranacha, Albrechta Dürera, Rubensa, Claude’a Callota oraz twórców gdańskich (Daniela Schultza, Wilhelma Hondiusa, Jeremiasza Falcka)<sup>61</sup>. Wynikało to, jak się wydaje, bardziej ze względów prestiżowych niż estetycznych. Równocześnie gromadzili w swoich kunstkamerach wytwory pracujących na ich potrzeby domorosłych rzemieślników<sup>62</sup>, w tym artysty-amatora nazywanego „Głuchem” (od wady słuchu), który zapisał się w historii

<sup>54</sup> Pomian K. 1987, s. 134.

<sup>55</sup> Augustyniak U. 2004, s. 289–302.

<sup>56</sup> Przykładem jest deklaracja chorągwi radziwiłłowskiej z 9 grudnia 1622 r.: złożona w obliczu buntu niepłatnego wojska; Augustyniak U. 2004, s. 159.

<sup>57</sup> Rottermund A. 2011, s. 40.

<sup>58</sup> Np. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 37, s. 46–50, 68–70.

<sup>59</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 72.

<sup>60</sup> Łebkowska A. 2015, s. 348.

<sup>61</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 79/2; por. Sulerzyska T. 1961a, s. 88.

<sup>62</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 4: „zegar drzewiany, co go pop robi”. Por. AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080/IV, s. 603, S. Kurosz do K. Radziwiłła, Tykocin 13 I 1631. Tam informacja o bezskutecznym poszukiwaniu zegarmistrza oraz o popie w Klimkach k. Zabłudowia, który mógł wykonać tę pracę.



„kopersztychami” wystrzyganymi z papieru nie ze względu na swe wybitne zdolności, lecz dlatego że był „swój”, radziwiłłowski<sup>63</sup>. Podobnie odnotowywano autorstwo rzemieślników bezpośrednio związanych z dworem birżańskim w innych przypadkach<sup>64</sup>, bez informacji czy byli to uzdolnieni artystycznie słudzy czy też profesjonaliści.

Pod względem upamiętnienia i wartości emocjonalnej najciekawsze z „obrazów” i „obrazików” odnotowanych w rejestrach inwentarzowych okazały się te, które teoretycznie powinny być najmniej trwałe: odlewy z wosku. Cerooplastyka, czyli sztuka modelowania i rzeźbienia w wosku, znana już w starożytności, wykorzystywana była w okresie renesansu i baroku w realistycznej rzeźbie portretowej. Używając pigmentowanych wosków można było oddać kolor, fakturę i szczegóły ciała sportretowanej osoby, jej fryzurę i szczegóły stroju. Ta, wymagająca najwyższej perfekcji sztuka, zarezerwowana była dla osób wybitnych, w XVII w. przedstawicieli arystokracji. Ulotne chwile z „historii domowej” Radziwiłłów, utrwalone zostały niewątpliwie *in situ*, a więc autorstwa artystów-rzemieślników dworskich, np. „reprezenty woskowe”, przedstawiające obu braci pod namiotem i jadących z wojskiem w pole<sup>65</sup>. Wskazywałoby to na zatrudnianie przez Radziwiłłów własnych odlewników z wosku. Niestety nie mamy o nich żadnej informacji. Ich identyfikacja pozostaje jeszcze jedną zagadką, na którą nie możemy odpowiedzieć na podstawie znanych nam źródeł z Warszawskiego Archiwum Radziwiłłów.

Szczególne miejsce w kolekcjach radziwiłłowskich zajmowały obrazy iluzjonistyczne, określane jako „optica”<sup>66</sup>. Na ścianie kunstkamery lubeckiej sąsiadowały ze sobą: portret kardynała Richelieu „który się trojako pokazuje” i „obrazik królowej francuskiej także się trojako pokazującej”<sup>67</sup>. O zamiłowaniu środowiska birżańskiego do malarstwa iluzjonistycznego świadczy ofiarowany księciu Krzysztofowi przez wojewodę smoleńskiego Jana Abramowicza „obraz u stropu przybity, z jednego malowany, trzech zajęcy, z których u każdego zdają się być dwie uszy a w rzeczy samej nie masz u wszystkich tylko trzy”<sup>68</sup>. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z celową deformacją obrazu (anamorfozą), która umożliwiała ukazanie oryginału, jeśli na płótno malarskie spojrzeć się pod odpowiednim kątem<sup>69</sup>. Obraz przedstawiający „trzech zajęcy” znalazł się wśród rzeczy wywiezionych w 1656 r. przez księcia Bogusława z Tykocina do Elbląga, a następnie do Królewca<sup>70</sup>, jednak bez wspomnienia nazwiska ofiarodawcy. Cel Abramowicza, upamiętnienie swej osoby jako donatora i przyjaciela możnego rodu magnackiego, nie został zatem zrealizowany.

Najważniejszą dla uchwycenia emocjonalnego związku między właścicielami kolekcji a obrazami „konterfektami” grupą obrazów są portrety, które można umownie podzielić na dwie grupy: osób rozpoznawalnych spośród żyjących w momencie sporządzania rejestrów Radziwiłłów, ich przodków, członków rodziny i przyjaciół oraz ogromną kolekcję „konterfektów” prominentnych osób spośród arystokracji europejskiej<sup>71</sup>. Celom komemoratywnym służyły pamiątki po antenatach — na równi z maskami pośmiertnymi<sup>72</sup> i niezliczonymi portretami

<sup>63</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 20; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 63, s. 29.

<sup>64</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 64.

<sup>65</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 107; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 95; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 67; Jankowski R. 2008, s. 219.

<sup>66</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 9.

<sup>67</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 18.

<sup>68</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 18. Mamy tu do czynienia z zastosowaniem techniki anamorfozy.

<sup>69</sup> Na temat zabawy perspektywą autora kunstkamery królewicza Władysława zob. Pudłowska A. 2020, s. 40–41.

<sup>70</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 58.

<sup>71</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 89; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 6; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 25, 60; Jankowski R. 2008, s. 211, 213.

<sup>72</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 121.

członków rodu, począwszy od „Radziwiłła pierwszego chrześcijanina”<sup>73</sup>, w tym zmarłych w niemowlęctwie dzieci książęcych<sup>74</sup>.

Wśród osób, których wizerunki znalazły się w kolekcjach Radziwiłłów znaleźli się przedstawiciele rządzących rodzin państw protestanckich — książę Chrystian anhalcki, księżna brunswicka (być może Klara, żona księcia pomorskiego Bogusława XIII), Bogusław XIV, kurfirst brandenburski Jerzy Wilhelm Hohenzollern, księżna „ze Stolpa” (Słupska) Anna de Croy, królowa Elżbieta I i królowna angielska Elżbieta Stuart, żona palatyna reńskiego Fryderyka V. Warto zauważyć, że byli oni niechętni Zygmuntowi III i jego sojusznikowi z cesarzem w czasie wojny trzydziestoletniej. Stanowi to dodatkowy dowód na istnienie ścisłych związków politycznych w obrębie Pomorza i Litwy oraz opozycyjnej wobec Zygmunta III grupy magnaterii koronnej, jak Jerzy i Krzysztof Zbarascy, których podobizny także trafiły do zbiorów radziwiłłowskich<sup>75</sup>.

Portrety należące do tej kategorii przechowywano z pokolenia na pokolenie, przy czym te, które należały do popularnej w XVII w. grupy wizerunków woskowych w oprawie z cennych materiałów (złota, bursztynu), ofiarowywanych znajomym „ku pamięci” medali („obrazików”)<sup>76</sup>, noszonych na łańcuszkach lub jako przypinki do szat, z czasem, w miarę, jak zapominano o przedstawionych na nich osobach, zmieniały swoje miejsce w inwentarzach. O ile w inwentarzu kunstkamery lubeckiej z 1633 r. figurują wśród „obrazów i konterfektów różnych”<sup>77</sup>, to w rejestrze „rzeczy skarbnych” Ludwika Karoliny znalazły się w kategorii „Klejnoty i insze drobne rzeczy, co przy nich zwykły bywać”<sup>78</sup>, oszacowane pod względem wartości kruszcu i drogocennych kamieni które je zdobiły, a nie związków przyjaźni.

Wśród portretów olejnych osób godnych według Radziwiłłów upamiętnienia obok portretów polsko-litewskich dostojników (Zbigniewa Ossolińskiego, Jakuba Zadziką, Stanisława Koniecpolskiego, Jana Karola Chodkiewicza), które przypuszczalnie były donatywami, znalazły się wizerunki sporządzane prawdopodobnie na zamówienie, przedstawiające przyjaciół, np. biskupa wileńskiego Eustachego Wołowicza. Poczesne miejsce zajmowały wizerunki współczesnych władców, a wśród nich króla francuskiego z rodziną<sup>79</sup> i Gustawa Adolfa Wazy, którego Radziwiłłowie birżańscy darzyli wyjątkowym szacunkiem — najpierw jako księcia Sudermańskiego, potem jako króla szwedzkiego. W analizie inwentarzy skarbców radziwiłłowskich uderzająca jest nadreprezentacja portretów tego władcy, który dzięki zręcznej propagandzie pisemnej i ikonograficznej wyłansował się w środowisku protestantów europejskich na męża opatrnościowego, obrońcę pokoju i zwycięzcę nad „papistami” w wojnie trzydziestoletniej<sup>80</sup>.

Mnogość wizerunków Gustawa Adolfa w rejestrach skarbców radziwiłłowskich, przede wszystkim w formie odlewów woskowych<sup>81</sup>, ale także pełnopostaciowych portretów i statui

<sup>73</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97. Na 35 wałków z obrazami 9 pierwszych (s. 111–114) zawiera niemal wyłącznie portrety antenatów Radziwiłłów i portrety współczesnych przedstawicieli rodu.

<sup>74</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 130.

<sup>75</sup> Anusik Z. 2010; Augustyniak U. 2014.

<sup>76</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 5–13; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 13: „Obrazek bursztynowy Xcia Janusza” — wojewody wileńskiego, męża Marii z Mohyłów, właścicielki przedmiotów spisanych w rejestrze z 1661 r.

<sup>77</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 51–52: oprawione w złoto portrety królowej czeskiej, królewicza angielskiego, kurfirsta saskiego, kurfirsta brandenburskiego, królowej angielskiej, króla francuskiego, kasztelanowej wileńskiej, króla angielskiego.

<sup>78</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97.

<sup>79</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 101; Jankowski R. 2008, s. 213. Tam informacja o przechowywanym w skrzyni cyprysowej przedstawieniu króla francuskiego (prawdopodobnie Ludwika XIII) z rodziną.

<sup>80</sup> Zob. Laimier K.E. 2012.

<sup>81</sup> Na temat rozmaitych form upamiętnienia Gustawa Adolfa, od medali przez miniatury woskowe i figurki do portretów olejnych zob. Gustaw. 2007, s. 105–115, 133, 191, 193. Por. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 88.

świadczy o prawdziwym kulcie „Lwa Północy” na dworze birżańskim, przekazywanym przez trzy pokolenia<sup>82</sup>. W inwentarzu ruchomości Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny odnaleźliśmy szesnaście jego podobizn<sup>83</sup>, więcej niż królów polskich: Zygmunta III — cztery, Władysława IV — dziesięć, Jana Kazimierza — jedna. Ciekawe, że w rejestrach obrazów figurują tylko trzy portrety Zygmunta Augusta — być może ze względu na niechęć do zarządzanej przez niego unii z Koroną — podczas gdy królowa Barbara Radziwiłłówna była (jak już wspomniano) wyjątkowo honorowana jako najwybitniejsza przedstawicielka rodu. Na równi z Gustawem Adolfem i królem Władysławem IV także Jerzy Ossoliński doczekał się upamiętnienia w formie miesięcznej statui. Co, więcej posągi tych osobistości występują w rejestrach inwentarzy zawsze razem, co świadczy o chęci upamiętnienia wedle dokonań politycznych, a nie według sympatii czy związków wyznaniowych. W tym wypadku emocje zostały podporządkowane racjonalnemu osądowi<sup>84</sup>. Natomiast Krzysztof II Radziwiłł doczekał się tylko statui gipsowej, być może modelu do odlewu z mosiądzu<sup>85</sup>.

Portrety służyły w kręgach arystokracji europejskiej także uprawianiu polityki rodzinnej i aranżowaniu korzystnych mariaży. Przykładem są pertraktacje (nieskuteczne) w sprawie małżeństwa córki Krzysztofa II, Katarzyny (później Hlebowiczowej), z hrabią-palatynem reńskim, synem kurfirsta brandenburskiego, a nawet królem Władysławem<sup>86</sup>. Krzysztof II Radziwiłł miał silne przekonanie o propagandowej sile wizerunku w działalności politycznej, które zdołał zaszczerpieć w swoim synu. Świadczy o tym m.in. korespondencja Janusza z zagranicy: donosił ojcu o zamiarze wydania w Antwerpii dzieła *Icones et elogia illustrium virorum* z biogramami magnatów polskich (przede wszystkim Radziwiłłów) i prosił o przesłanie portretów ojca, dziada i stryja, ponieważ miał przy sobie jedynie podobiznę Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”<sup>87</sup>.

Osobną grupę stanowią portrety wyjątkowo zasłużonych ludzi z kręgu dworu, klienteli i przyjaciół politycznych Radziwiłłów<sup>88</sup>. Dzięki nim przetrwały dla potomności postacie ludzi wysoko cenionych na dworze birżańskim nie ze względu na swe pochodzenie czy wpływy polityczne, lecz na wykształcenie, poziom intelektualny, zasługi dla Domu Radziwiłłowskiego, co czyniło ich godnymi szacunku, wdzięczności i upamiętnienia. Świadczy o tym przechowywanie z pokolenia na pokolenie portretów oficjalistów<sup>89</sup>, oraz wychowawców i pedagogów Radziwiłłów<sup>90</sup>. Warto dodać, że w pamiątkach po księciu Krzysztofie pozostał także dokument, „gdzie się wszyscy Doctorowie podpisali”<sup>91</sup>, z którymi miał kontakt w czasie podróży edukacyjnej za granicę. Jest to kolejny dowód szacunku na dworze birżańskim dla ludzi uczonych, a zwłaszcza przyjaznych relacji z dawnymi nauczycielami.

<sup>82</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 12, 91; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 4–5; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 101–102, 147; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 2, 89, 91.

<sup>83</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 67.

<sup>84</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 97, 102; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 64.

<sup>85</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 106.

<sup>86</sup> AGAD, AR, dz. V, sygn. 6956, s. 481–482, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Grodno 19 XI 1636. W liście przekazana została prośba kurfirsta brandenburskiego o obraz „prawdziwy” córki Krzysztofa II Radziwiłła, Katarzyny.

<sup>87</sup> Topolska M.B. 1984, s. 253.

<sup>88</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 116. Tam informacja o przedstawieniach wojewody mściławskiego Mikołaja Abramowicza (wałek 11) oraz Marcina Oborskiego (wałek 12).

<sup>89</sup> Przechowywano np. portret pośmiertny podstolego wileńskiego Samuela Wieliczki (wałek 27), sługi dwornego Krzysztofa II Radziwiłła; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 141.

<sup>90</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 84, s. 7: portrety księży Jana Minwida i Reinholda Adamiego, rektora gimnazjum słuckiego, prywatnego preceptora Janusza Radziwiłła młodszego. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 135: niedokończony portret ks. Reinholda Adamiego. Zob. Chachaj M. 1981, s. 138, przyp. 28.

<sup>91</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 3.

O potwierdzeniu związków emocjonalnych z osobami uwiecznionymi na portretach decyduje (naszym zdaniem) sposób ich ekspozycji w pomieszczeniach użytkowanych na co dzień, zwłaszcza apartamentach Radziwiłłów i ich żon lub w „wałkach”, co uniemożliwiało interakcję między osobami sportretowanymi a właścicielami kolekcji obrazów. Rozstrzygnięcie tej kwestii na podstawie inwentarzy rezydencji radziwiłłowskich jest niesłychanie trudne, zwłaszcza w stosunku do obrazów przetransportowanych do Królewca<sup>92</sup>. Pamięć o portretowanych, nawet członkach rodu, była, jak się wydaje, krótka, a ich identyfikacja zawodna, zwłaszcza w stosunku do konterfektów starych, na deskach. Poprawnie identyfikowane we wcześniejszych inwentarzach zmieniają się w rejestrach „rzeczy skarbnych” Ludwiki Karoliny w „osoby” — młode, piękne lub szpetne — np. w rejestrze obrazów z 1671 r.<sup>93</sup>

Inaczej przedstawiał się stosunek do wydarzeń, o których pamięć wykorzystywano do budowania splendoru magnackiego rodu. W przypadku Radziwiłłów birżańskich były to świadome działania, zmierzające do upamiętnienia zwycięstw militarnych kolejnych hetmanów z tego rodu<sup>94</sup>, poczynając od wojen z Moskwą w XVI w.<sup>95</sup> Zwycięstwo nad Szwedami odniesione przez Krzysztofa „Pioruna” Radziwiłła i Jana Karola Chodkiewicza pod Kokenhausen w 1601 r. upamiętniał wielki obraz we dworze kojdanowskim<sup>96</sup>. W latach 1621–1628 w „kamienicy wielkiej” (pałacu) w Wilnie ściany sali wielkiej zdobiło osiemnaście obrazów bitewnych, a nad drzwiami „obraz bitwy na Kropiwnie”<sup>97</sup>. Zwycięstwa Krzysztofa II Radziwiłła w kampaniach inflanckich ilustrował nie tylko rysunek obozu nad Dźwiną, ale przede wszystkim rozbudowany program malarski zamku w Birżach, gdzie na suficie widniało malowidło przedstawiające słynne spotkanie hetmana litewskiego z Gustawem Adolfem w 1626 r., z powodu którego książę popadł w nielaskę<sup>98</sup>. Aż trzynaście obrazów z kolekcji radziwiłłowskiej, z których cztery zachowały się do naszych czasów<sup>99</sup>, przedstawiało sceny z kampanii smoleńskiej Władysława IV w latach 1633–1634<sup>100</sup>. Warto zauważyć, że w rejestrze z 1633 r. znalazło się też siedem obrazów papierowych przedstawiających zwycięstwa Gustawa w Inflantach z rysunkami (planami oblężenia) autorstwa księcia podkomorzego Janusza Radziwiłła. Tego samego, który już jako wojewoda wileński i hetman litewski zadbał o upamiętnienie swego udziału w wojnach kozackich w latach 1648–1651, sprowadziwszy specjalnie rysownika Abrahama van Westervelda w celu sporządzenia swoistej kroniki rysunkowej na temat najważniejszych wydarzeń z tej kampanii<sup>101</sup>, takich jak: *Poddanie Bobrujska Radziwiłłowi w 1649 r.*, *Posłuchanie posłów kozackich w czerwcu 1651 r.*, *Wjazd do Kijowa przez Złotą Bramę*<sup>102</sup>.

W kunstkamerze lubeckiej artefakty autorstwa wybitnych mistrzów i domowych rzemieślników, portrety polityków i ulubionych zwierząt sąsiadowały ze sobą, zajmując miejsce przy-

<sup>92</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 125–127.

<sup>93</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97; Sulerzyska T. 1961b.

<sup>94</sup> Chrościcki J. 1983, s. 76.

<sup>95</sup> Np. w inwentarzu ruchomości Bogusława Radziwiłła z 1656 r. odnotowano „Xięgę starą malowaną wojen moskiewskich”; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 2.

<sup>96</sup> AGAD, AR, dz. XXV, sygn. 1697, s. 4; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 37, s. 58–59.

<sup>97</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 37, s. 47.

<sup>98</sup> Tyszkiewicz E. 1869, s. 46; Ciechanowiecki A. 1959, s. 57; Wasilewski T. 1988, s. 269.

<sup>99</sup> Tomkiewicz W. 1950, s. 148–151. Siedem obrazów, na których przedstawiono zwycięstwa Władysława IV pod Smoleńskiem i ósmy zatytułowany „Fama Volutatis Regni Poloniae” (wałek 19), „sztuka wielka jako król Władysław Smoleńsk odbiera”, „położenie obozu pod Smoleńskiem”, „Moskwa ustępuje Smoleńska, król na koniu tarantowatym” (wałek 25), „królowi Władysławowi Moskwa Smoleńsk ustępuje. Triumf” (wałek 31), „odebranie Smoleńska przez króla jegomości Władysława” (wałek 34); AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97; Sulerzyska T. 1961b.

<sup>100</sup> Chrościcki J. 1983, s. 77, 93; il. 150, 151, 175, 200.

<sup>101</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 84, s. 78; por. Smirnow Â.I. 1908, s. 195–512.

<sup>102</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 142.

należne im z racji emocji, które się z nimi wiązały — dzisiaj już ledwo uchwytnych. Według rejestru z 1633 r. na tej samej ścianie sąsiadowały ze sobą np.: dwa portrety Gustawa Adolfa Wazy jako króla szwedzkiego (malowany na skórze złocistej i rysowany piórkiem na papierze) oraz dwa piesków o imieniu Kulin (białego i czerwonego), białej kawki, czyżyka i wrony morskiej białej<sup>103</sup>. W zbiorach kunstkamery znajdowały się także portrety pięciu brytanów (wśród nich Sołtana ofiarowanego przez Krzysztofa II królowi Władysławowi IV), wizerunek ulubionego psa zw. Swan i innego, chowanego u pana Lipskiego oraz obraz upamiętniający sukces łowiecki: „Niedźwiedź malowany wielki, którego książę JM [Krzysztof II Radziwiłł — U.A.] w łowach pod Płaszowem w Kojdanowszczyźnie ubił”<sup>104</sup>. W rejestrze Janusza Radziwiłła z 1647 r. figuruje „Obraz wielki szczuki w Dnieprze ułowionej”<sup>105</sup>. Ważniejsze od wartości artystycznej portretów zwierząt były związane z nimi emocje i wspomnienia oraz osoba ofiarodawcy.

Odrębnym zagadnieniem jest trwałość emocji związanych z przedmiotami i pamięci o ludziach, którą staraliśmy się prześledzić na podstawie zachowanych rejestrów skarbców radziwiłłowskich. Zgodnie z przewidywaniami fundamentalnym elementem tradycji rodowej Radziwiłłów była Biblia brzeska<sup>106</sup> oraz unikalne egzemplarze broni. „Szabla w czerwonym aksamicie od króla Stefana” oraz szabla, „która była pod Warną w potrzebie 1444” należały do najtrwalszych artefaktów w zbiorach radziwiłłowskich. Do ich zachowania przywiązywano najwyraźniej wyjątkową wagę, ponieważ odnotowano je w inwentarzach skarbców z lat 1656, 1661, 1671 i 1680<sup>107</sup>.

Pierwsze wrażenie bogactwa i zbytku, wywołane mnogością przedmiotów opisanych w inwentarzach kunstkamery lubeckiej okazuje się złudne po głębszej analizie, która wykazuje powtarzalność poszczególnych zestawów przedmiotów w trakcie ich wędrówki ze skarbcza do skarbcza i od użytkownika do użytkownika. Wzorcowy przykład stanowią rzeczy, których obecność w skarbcach nie była uzasadniona ani ich wartością artystyczną, ani kosztownością materiałów, z których je wykonano. Wynikało to przede wszystkim z zasady, że przedmiot raz zapisany w inwentarzu nie mógł być z niego usunięty nawet wtedy, gdy był zniszczony, a jego przeznaczenie stało się wątpliwe<sup>108</sup>. Niektóre rzeczy przechowywano natomiast ze względu na ich wartość emocjonalną, związaną z osobą lub wydarzeniem, które chciano upamiętnić, jak np. „kapeluszy czarny, którego przestrelono na głowie Księcia JM Krzysztofa pod Smoleńskiem”<sup>109</sup>, „but Glińskiego staroświecki”<sup>110</sup>, „sahajdak z strzałami Nebaby, pułkownika czernihowskiego”<sup>111</sup> czy „łyżkę drewnianą i nóż prosty w nożenkach przy Krzyczewskim, pułkownikowi kozackim znalezione”<sup>112</sup>. W kategoriach ekonomii emocjonalnej ich wartość wynikała z upamiętnienia zwycięstwa Janusza Radziwiłła nad znanymi z waleczności przeciwnikami.

<sup>103</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 121.

<sup>104</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 121. Zapewne podobnemu celowi, upamiętnieniu wyjątkowo udanego polowania, służył portret jelenia na papierze w czarnych ramach; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 18.

<sup>105</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 47, s. 19.

<sup>106</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 3; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 121–122; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 100–101.

<sup>107</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 29; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 56; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 49; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 46.

<sup>108</sup> Np. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 12: „Wiercimak drzewiany z szachami do gry jakiejś od Łazarza [Mojeszowicza — U.A.]”.

<sup>109</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 47, s. 2; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 103; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 64; Jankowski R. 2008, s. 217.

<sup>110</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 66. Ten przedmiot można hipotetycznie zidentyfikować w inwentarzu z 1680 r.; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 64; Jankowski R. 2008, s. 216.

<sup>111</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 92; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 65; Jankowski R. 2008, s. 217.

<sup>112</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 24; Jankowski R. 2008, s. 210.

Obejmowała zatem dwa poziomy upamiętnienia: zwycięzcy i walecznych zwyciężonych w bitwie z wojskiem Chmielnickiego — zgodnie z rycerskim kodeksem honorowym.

Dla naszych rozważań istotne jest to, że aż do końca XVII w. przechowywały się w wśród „rzeczy kunstkamerowych” nie tylko obiektywnie cenne pamiątki przeszłości, np. „15 chorągwi starych”<sup>113</sup>, ale i obrazy miernej wartości odnotowane już w rejestrze kunstkamery lubeckiej z 1633 r., jak „obraz na desce Tomasza Schwelgiera nogą piszącego”<sup>114</sup>; „chłopa, co połknął nóż w Królewcu”<sup>115</sup>, „głowa jelenia z wielkimi rogami” (obraz przechowywany tak długo, aż zgnił) i wspomniany już portret trzech zajęcy<sup>116</sup>. Jest to kolejny dowód, że tworząc swe kolekcje Radziwiłłowie kierowali się bardziej emocjami niż wartością artystyczną przedmiotów.

Mamy świadomość, że przedstawione w tym artykule spostrzeżenia i refleksje nie wyczerpują zagadnienia relacji między emocjonalną i komemoratywną a materialną i artystyczną wartością przedmiotów w skarbcach i kunstkamerze lubeckiej Radziwiłłów birzańskich. Analiza rejestrów prowadzi do wniosku, że ich zbiory należy rozpatrywać w szerszym kontekście zainteresowań artystycznych arystokracji europejskiej w okresie odrodzenia i baroku. Jak zauważył Krzysztof Pomian, „hierarchia społeczna nieuchronnie prowadzi do pojawienia się kolekcji”<sup>117</sup>. Kolekcjonerstwo Radziwiłłów wynikało przede wszystkim z potrzeby podkreślenia swej pozycji i przynależności do warstwy arystokratycznej, choć nie wyklucza to autentycznego zamiłowania do zbieractwa. Zgadza się z opinią wybitnego badacza „zbieraczy i osobliwości”, że „badania kolekcji i kolekcjonerów nie powinno się zamykać w ramach psychologii indywidualnej”<sup>118</sup>. Nie można jednak pomijać psychologicznych i emocjonalnych motywów tworzenia przez przedstawicieli rodów magnackich kolekcji artefaktów, której celem było nie tylko zaspokojenie potrzeb estetycznych czy prestiżowych, lecz także upamiętnienie przodków i utrwalenie tradycji rodowej.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Danych], AR [Archiwum Warszawskie Radziwiłłów], dział V, sygn. 6956; dział XI, sygn. 37; dział XXV, sygn. 1697; dział XXVI, sygn. 8, 20, 21, 37, 40, 45, 50, 63, 64, 76/2, 78, 79/2, 84, 97, 101, 102, 105.

### Źródła i opracowania opublikowane

Anusik Zbigniew. 2010. *Kasztelan krakowski Jerzy ks. Zbaraski (1574–1631). Szkic do portretu antyregalisty*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 9, 1, s. 55–145.

Augustyniak Urszula. 2001. *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa.

Augustyniak Urszula. 2003. *Inwentarze mienia radziwiłłowskiego z XVI–XVII wieku jako źródło do historii mentalności i życia codziennego — możliwości badań*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 51, 2, s. 231–248.

Augustyniak Urszula. 2004. *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej*, Warszawa.

Augustyniak Urszula. 2014. „*Wolę mieć religionem frigidam niż nullam*”. Jerzy i Krzysztof Zbarascy wobec rekatolicyzacji i zmiany systemu rządów w Rzeczypospolitej za Zygmunta III, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 58, s. 73–104.

<sup>113</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 56.

<sup>114</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 18.

<sup>115</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 56; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 18; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 56.

<sup>116</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 123.

<sup>117</sup> Pomian K. 1987, s. 48.

<sup>118</sup> Pomian K. 1987, s. 49.

- Augustyniak Urszula. 2022. *Kultura „staropolska” czy „kultura dawnej Rzeczypospolitej?”*, [w:] *Długie trwanie kultury staropolskiej. Ustanowienia, praktyki, rekonstrukcje. Szkice ofiarowane Profesorowi Markowi Prejsowi*, red. A. Arendt, A. Jakóbczyk-Gola, P. Morawski, I. Piotrowski, Warszawa, s. 35–53.
- Baranowski Jerzy. 1990. *Kunstkamera w zamku Radziwiłłów w Lubczu*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, 6, s. 43–54.
- Barański Janusz. 2007. *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków.
- Börner Lorne. 1981. *Deutsche Medaillen Kleinode des 16. und 17. Jahrhunderts*, Leipzig.
- Chachaj Marian. 1995. *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin.
- Ciechanowiecki Andrzej. 1959. *Z dziejów budowy zamku w Birzach*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 4, 1–2, s. 43–66.
- Chrościcki Juliusz. 1983. *Sztuka i polityka 1587–1668*, Warszawa.
- Classen Constance. 2021. *Podstawy antropologii zmysłów*, „Konteksty”, 4, s. 67–74.
- Gustaw. 2007. *Gustaw Adolf, König von Schweden: die Kraft der Einnerzug 1632–2007*, red. M. Reichel, I. Schuberth, Lützen.
- Jankowski Rafał. 2008. *Kunstkamera Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny w Królewcu (1683)*, „Barok. Historia — Literatura — Sztuka”, 15, 1, s. 203–220.
- Klonder Andrzej. 2021. *Drogi równoległe. Refleksja historyka na marginesie pierwszego polskiego antropologicznego zarysu świata rzeczy*, „Etnografia Polska”, 52, 1/2, s. 159–165.
- Kriegseisen Wojciech. 2023. *Dwa „pogrzeby” wojewody wileńskiego Janusza Radziwiłła. Przyczynki do stosunków politycznych i wyznaniowych w Wielkim Księstwie Litewskim w drugiej połowie XVII wieku*, „Rocznik Lituanistyczny”, 9, s. 97–109.
- Kryski Szczesny. 1918. *Pasya pana naszego, Zygmunta Trzeciego*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego*, oprac. J. Czubek, 2, Kraków, s. 51–56.
- Laimer Karl Elmar. 2012. *Der „Löwe von Mitternacht“ Gustav II. Adolf von Schweden und seine Darstellung in der proschwedischen Bildpublizistik des Dreißigjährigen Krieges*, „historia. scribere”, 4, s. 299–320.
- Łebkowska Anna. 2015. *Zdarzenie — afekt — twórczość*, [w:] *Humanistyka po zwrocie afektywnym*, red. R. Nycz, A. Łebkowska, A. Dągsza, Warszawa.
- Mencfel Michał. 2008. *Rariora naturae et artis. Gabinety osobliwości uczonych śląskich pierwszej połowy XVIII w.*, „Barok. Historia — Literatura — Sztuka”, 15, 1, s. 89–109.
- Pomian Krzysztof. 1987. *Zbieracze i osobliwości. Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, Warszawa.
- Pudlis Agnieszka. 2020. *Kunstkamera. Gabinet osobliwości królewicza Władysława Zygmunta Wazy i jej antwerpskie konotacje*, „Kronika Zamkowa”, 7, 3, s. 35–58.
- Rottermund Andrzej. 2011. *Kolekcjonerstwo w Polsce. Od średniowiecza do dzisiaj*, [w:] *Polonia. Tesoros y colecciones artísticas*, red. B. Biedrońska-Słota, Madrid, s. 37–57.
- Salwa Mateusz. 2008. *„Trompe-l’oeil”. Usprawiedliwienie złudzenia*, „Barok. Historia — Literatura — Sztuka”, 15, 1, s. 37–61.
- Scheicher Elisabeth. 2008. *‘Kunstkammern’*, [w:] *Dictionary of art*, 18, London–New York, s. 520.
- Smirnov Ákov Ivanovič. 1908. *Risunki Kieva 1651 goda po kopiám ih konca XVIII veka*, [w:] *Trudy XIII Arheologičeskogo s"ezda v Ekaterinoslave*, 2, Moskwa, s. 195–512.
- Stoch Magdalena. 2016. *Ekonomia wrażliwości a duch posthumanistyki*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura”, 8, 2, s. 130–140.
- Sulerzyska Teresa. 1961a. *Galerie obrazów i „gabinety sztuki” Radziwiłłów w XVII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 23, 2, s. 87–98.
- Sulerzyska Teresa. 1961b. *Inwentarz galerii obrazów Radziwiłłów z XVII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 23, 3, s. 267–284.

- Tomkiewicz, Władysław. 1950. *Malarstwo dworskie w dobie Władysława IV*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 12, 1–4, s. 145–200.
- Topolska Maria Barbara. 1984. *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław.
- Tyszkiewicz Eustachy. 1869. *Birże: rzut oka na przeszłość, miasta, zamku i ordynacyi*, Petersburg.
- Wasilewski T. 1987a. *Radziwiłł Bogusław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 30, s. 161–172.
- Wasilewski Tadeusz. 1987b. *Radziwiłł Janusz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 30, s. 208–215.
- Wasilewski Tadeusz. 1988. *Budowa zamku i rezydencji Radziwiłłów w Birżach w latach 1586–1654*, [w:] *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Z. Bania, Warszawa, s. 263–272.
- Widacka Hanna. 2005. *Zamach na Zygmunta III Wazę*, „Spotkania z Zabytkami”, 29, 2, s. 17.

#### **Opracowania nieopublikowane**

- Paliušytė Aistė. 1995. Jonušo Radvilos mecenatystė, mps. rozprawy doktorskiej, Vilniaus dailės akademijos leidykla.



